KURJER WARSZAWSKI

D. 12. Lipca. — Rok 1839. Piątek. № 181. Jutro, Ś. Małgorzata. Urodziny Najiaśniejszej PANI.

N. PAN raczył postanowić, iż pensja wyznaczona Pannie Zofji Hrabiance *Hauke*, Pannie honorowej N. CESARZOWEJ, a której wypłata ustać miała po wejściu tejże Hrabianki w związki małżeńskie, zamienioną zostaie na pensją dożywotnią.

Stroskana Żona wraz z familją po zgonie ś. p. Teodorze *Wejchhan* b. Kupcu i Obywatelu, onegdaj w 62 roku życia zmarłym; zapraszaią krewnych i przyiacioł na exportacją ciała dziś o godz: 4 po połud: z kaplicy na smętarzu dawnym Ewang: przy ulicy Karmelickiej będącej, na smętarz Ewangielicki odbyć się maiącą. — *Kommissarz Policji Administracyjnej cyrkułów 4, 5 i 6 M. Warszawy*. Zawiadamia szanownych Właścicieli i Rządców domów w tychże cyrkułach, oraz wszelkich interesentów, iż Biuro cyrkułowe z Nr 2242, przeniósł pod Nr 2162 na ulicę Bonifraterską, i że czynności do urzędu przywiązane, tamże iuż pełnić rozpoczął. *Krzyżanowski*. — Opłatki na sposób Paryzki illuminowane, w tych dniach złożono do Sklepu ubogich; staranność w wykończaniu a przytem umiarkowana cena, czynią nadzieję Fabrykantowi tychże, że łaskawi Amatorowie *korrespondencji eleganckiej* licznym ich pokupem, nagrodzą mozolną pracowitość i zachęcą do dalszego ich wyrobu. *J. Marcoin et Compagnie*. — Tygodnik Rolniczy na r. 1838 został skończony, i PP. Prenumeratorom oddany. Gdyby iednak który z abonentów dotychczas go nieodebrał, bądź to z urzędów pocztowych, z kantorów przyjmuiących przedpłatę, lub też z głównego kantoru Redakcji, raczy się zgłosić wprost do mnie. Warszawa, Nowe-miasto pod Nr 359. *Nepomucen Kurowski*. — *Skład Główny Wód naturalnych ustanowiony dla Królestwa Polskiego, przy handlu korzennym i win M. B. Gordon, ulica Długa*. Częste transporty świeżych Wód mineralnych, które odbieram, przekonywaią WW. Doktorów i Szan: Publiczność, że tylko naturalne z właściwych miejsc, zkąd wody są czerpane sprowadzam; wszelkie zatem świeże wody, iako to: Egerską, Marjenbacką, Kreutcbrun, i Ferdynandsbrun, Obersalcbrun, Pilnauską, nową Wodę Roisdorfer, Kudowską, Pyrmoncką z nowemi znakami, Adelheitskwelle i różne inne na teraz znajduią się. Co do Wody Marjenbackiej, tej, każda bańka ma wyryte Skład „Niederlage", iako cecha, że takowa li memu Składowi dostawianą bywa. — Onegdaj Żona ubogiego *dróżnika*, porodziła 3 Córki, które urodziły się w przeciągu 5ciu kwadransów. Matka ich iest ieszcze słabą, a Ojciec nie mogąc sobie radzić, błaga o wsparcie serc litościwych. — W tych dniach wyszła z pod prassy drukarskiej na widok publiczny, Poezja przez W. *Kołłupajłę*, pod tytułem: *Trzy obrazki życia i Ballada*. Autor w 3ch obrazkach życia, przedstawił 3 epoki życia człowieka z odcieniowaniem uczuć, a tem samem i sposobu myślenia. Czyliż nasza scena iest materjalną, by ią czas zmienił? Pomienioną poezję można dostać po zł. 1, w księgarniach u Panów: L. Gliksberga przy ulicy Senator:, A. E. Gliksberga pod filarami, Merzbacha, Sennewalda i Olgenbranda przy Miodowej i w sklepie Ubogich. — Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołane, po 1szym akcie *Rycerza i Wieszczki*, JPani *Turczynowicz*, a po ukończeniu taż, oraz JPanny *Gwozdecka* i *Trawna*.

(Art. nad.) 11go Maja r. b. w dobrach *Opoka* Gub: Lubel:, umarł ś. p. Józef *Swiężyński* Obywatel i Właściciel ziemski w Ob: Gostyńskim. Czasowo bawiąc u familji, mimo wszelkich starań, mimo ratunku biegłych Lekarzy, po krótkiej a raptownej chorobie, zgasł przedwcześnie, w sile wieku i zdrowia, maiąc lat 39. Od młodości oddany wiejskiej ustroni, przez wrodzoną uprzejmość, łagodność charakteru, i

dobre serce, zjednał sobie szacunek i miłość wszystkich. Ulubieniec sąsiadów i całej okolicy, taki miał dar ujewalania ku sobie, iż ktokolwiek poznał, mimowolnie kochać go musiał. Otwartość i zupełne wylanie, więcej na dobro cudze iak własne pamiętnym go czyniły, a ztąd żałowanym był powszechnie. Drogi cieniu! nie przestaną cię opłakiwać, pozostała z 3giem dziatek Żona, i przywiązany Brat; okropnym dotknięci ciosem, tę religijną maią nadzieię, że ieśli zdołaią iść w ślady twoie, ujrzą cię ieszcze w tem chwały i szczęścia siedlisku, gdzie ty w nagrodę cnot twoich zamieszkuiesz.

W. Walerjanowi *Bilczyńskiemu* Lekarzowi klassy Iej, w mieście Włocławku zamieszkałemu, za wyleczenie mnie z choroby, którą wewnętrznie przeszło lat 2 dręczony byłem, składam najpokorniejsze dzięki, przyrzekaiąc Mu dozgonną wdzięczność. *Karol Lissowski* Obywatel z Obw: Gostyńskiego.

Wyiątek z listu pisanego z Lublina. Dzień 25 Czer: r. b., miłą dla Lublina będzie pamiątką. 18-letni Teodor *Wodnicki*, maiąc wkrótce opuścić to miasto, w którem lat kilka swej młodości na własnem ukształceniu korzystnie strawił; w dniu tym, iako Lubownik muzyki, wystąpił po raz pierwszy publicznie z Koncertem na fortepjanie. Nadzwyczajne zdolności iakiemi przyrodzenie obdarzyło *Wodnickiego*, uczyniwszy imie iego głośnem nie tylko w mieście *Lublinie* ale i w całem ziemstwie Lubelskiem, spodziewać się kazały, że licznie zgromadzone na Kontrakty Sto-Jańskie Obywatelstwo, odda zasłużone pochwały mistrzowskim usiłowaniom młodego lubownika muzyki. Jakoż sala kasynowa, w której koncert był dany, przepełniła się mnóstwem słuchaczy, których ciekawość i oczekiwania, zupełnie zaspokoionemi zostały. Gra Wodnickiego czysta, pełna i śmiała; nadzwyczajna łatwość w wykonywaniu najtrudniejszych passaży, czucie mocne, dobór sztuk najpiękniejszych i orkiestry z samych Amatorów złożonej, zyskały powszechne zadowolenie i oklaski. Kilka dzieł nader pięknych, miłych i tkliwych, które Wodnicki sam utworzył, i takowe w dniu tym odegrał, są najlepszym dowodem iego zdolności i wydoskonalonego czucia. Skromny ten Młodzieniec, opuszczaiąc Lublin dla dalszego kształcenia się w Warszawie, unosi od Obywateli tutejszych, życzenia szczęśliwego w usiłowaniach swych postępu, i najczulsze podzięki za niejedną chwilę spędzoną z nim w towarzystwie, któremu iego obecność dodawała silniejszego życia. Nie wątpiemy, że Wodnicki wszędzie znajdzie znawców, umieiących talent iego oceniać, i że tak iak w Lublinie, zjedna sobie przyiaciół, których serca na zawsze dziedziczy. Z. P.

Anglja. — Obecnie zwraca na siebie uwagę w Londynie *Hussejn Chan* Poseł *perski*. Jest to pięknej, rosłej postaci mężczyzna, obdarzony wielu przymiotami. Odziany iest w pewien rodzaj szlafroku z kosztownych szalów, na którym nosi perski Order słońca. Pierwszy raz ukazał się na wystawie płodów ogrodowych; przechadzał się zamyślony, i pewno wolałby widzieć żółtą twarz Lorda *Palmerstona*, niż wszystkie rzadkie kwiaty. Zapewniaią, że możny Hrabia *Palmerston* w tych dniach przyjmował Posła perskiego. Dzienniki życzą, aby w obecnem zawikłaniu spraw na wschodzie, Anglja starała się załatwić niesnaski z Persją.

Francja. — X. *Robin* Biskup z *Bayeux* (Baie), otrzymał Order legji honorowej. — Nad granicą hiszp: aresztowano młodego 18-letniego Hrabiego *Kawenos*, w chwili kiedy przez *Baionnę* chciał udać się do głównej kwatery *Don Karola*. Oficer ten dawniej był Paziem u Króla Sardyńskiego, wychowanie ma bardzo piękne, z łatwością mówi ięzykami: francuzkim, kastylijskim, rossyjskim, niemieckim i włoskim. Odprowadzono go do *Amiens*. — Król bawi w *Neilli* i ciągle odbiera depesze z pałacu luxemburg:; w *Neilli* obmyślono takież środki ostrożności iak w *Paryżu*. Policja ieszcze nigdy nie była tak czynną. — Głoszą, że P. *Gizo* otrzyma poselstwo w *Londynie*; zdaie się więc, iż

zapomniał swoie słowa wyrzeczone kiedyś do Xięcia *Talejranda*: „Ja mogę tylko kwitnąć w moim kraiu.” — P. *Magnan* (Manian) Redaktor dziennika pod tytułem: *Roialista popularny*, aresztowany za rozmaite artykuły przeciw rządowi, zdołał ujść z pod dozoru strażnika, w chwili kiedy go prowadzono do pałacu sprawiedliwości. — Rząd kazał w *Perpinjanie* przygotować lazaret; w skutek tego rozkazu niektórzy wnoszą, iż niebawnie przedsięwziętą zostanie interwencja w sprawie hiszpańskiej.

Hiszpanja. — Oficer francuz zatrudniony w kopalniach, o 4 mile z tej strony granicy, został pojmany przez Karlistów. — Jenerał *Dyego* udaie się ku rzece *Ebro*, aby wstępnym boiem wyprzeć *Kabrerę* lub *Marota*. — Karliści zaięli *Puicerdę* nad samą granicą francuzką, i tym sposobem znowu ułatwili sobie związek z swoiemi przyiaciołmi we Francji.

Niemcy. — Wielu oficerów *pruskich* udaie się do *Turcji*, dla przyięcia służby u Sułtana. — Xiążę *Albert* pruski z swoią Małżonką, bieżące lato przepędzi w Szląsku. Xiążę *Karol* uda się do *Petersburga*.

Turcja. — Sułtan niebezpiecznie choruie, Lekarze mieli oświadczyć, iż Monarcha nie przeżyie 3ch tygodni, iego chorobą są *galopuiące suchoty*. (Są listy iuż donoszące o zgonie Sułtana).

Rozmaitości. — Niedawno ieden z najznaczniejszych Kupców w *Gotenburgu*, otrzymał list z *Londynu*, w którym go proszono, ażeby iak najściślej śledził młodego Anglika, który właśnie uciekł od iednego z pierwszych Bankierów w *Londynie*, zabrawszy mu 12,000 funtów szterl: w wexlach, i wsiadł na okręt przeznaczony do Szwecji; w liście przysłano także rysopis młodzieńca: „Jeżeli go Pan wyśledzisz, było na końcu listu, to mu Pan nic złego nie rób, bo on iest z szanownej rodziny; odbierz mu Pan tylko skradzione wexle, daj mu 300 gwineów, i niechaj zaraz siada na okręt i ucieka do Ameryki, i żeby iuż o nim w Londynie nie słyszeli.” Kupiec szwedzki iuż długo śledził w Gotenburgu, gdy pewnego dnia na giełdzie postrzegł młodzieńca, którego rysopis otrzymał; przystępuie do niego, a przekonawszy się, że to ten młody Anglik, prosi go, ażeby z nim udał się; młodzieniec to czerwieni się, to bledniele, idzie za Kupcem, nareście zaczyna płakać, i nim ieszcze do domu doszli, iuż mu wyznał wszystko; przyszedłszy do domu, młodzieniec rzuca się mu do nóg i prosi, żeby go nie oddawał w ręce sprawiedliwości, i oddaie Puljares z cyfrą bogatego Londyńskiego Bankiera, a w nim 12,000 funt: szt:. Kupiec rzecze: „Nierozważny młodzieńcze, nie lękaj się niczego, oto masz 300 gwineów, uciekaj co tchu do Ameryki, przyjdź do mnie za kilka dni, postaram się tobie o miejsce na okręcie, który właśnie płynie do nowego światu.” Młodzieniec skłonił się i odszedł. Kupiec donosi Bankierowi, że wyż wymienione 12,000 fun: szterl: odebrał; lecz iakież było zadziwienie Kupca, gdy otrzymał odpowiedź, iż tamtani o żadnym młodzieńcu, ani o żadnych 12,000, nic nie wiedzą; a po należytem przejrzeniu wexli, okazało się, że wszystkie były fałszywe, a młodzieniec, oszust, który oszukał Kupca o 300 gwineów. — 22go z. m. przybył do *Limoges* (Limoż) sławny biegun Lorda *Sejmur* zwany *Piątek (Vendredi)*. Koń ten podróżuie iak kapitalista, to iest extrapocztą. Zbudowano umyślnie dla niego poiazd niski, aby łatwo mu było do niego wchodzić, dobrze wyścielany, zgoła iak najwygodniejsza stajnia; żeby zaś koń przez ruch powozu nie doznał szwanku w kościach, odpoczywaią z nim codzień po 3 godziny i puszczaią go do stajni obszernej, gdzie może przechadzać się do woli. Lord *Sejmur* wysyła go na wyścigi do południowej Francji. — Redaktor gazety *Nashville*, wychodzącej w Ameryce, iest tak ładny, iż kiedy wychodzi, musi z sobą brać kij potężny, dla opędzania się od Dam iemu przychylnych. Tak przynajmniej donosi dziennik wiedeński. — Panna *Raszel* według zdania doświadczonych krytyków, ma być lepszą w komedji niż w traiedji, chociaż tłumowi w pierwszej nie podobała się tyle. — W *Salcburgu* u-

mieszczono nad domem, w którym urodził się *Mozart*, tablicę z następuiącym napisem: „Dom rodzinny Mozarta.” Wdowa tego wielkiego Kompozytora napisała i do *Paganiniego* list z prośbą, aby także udzielił co do składki zbieraiącej się, celem wzniesienia pomnika *Mozartowi*. — *Homeopatja we Francji.* Dla okazania wpływu homeopatji, opowiada pismo francuzkie (któreby mogło śmiało wychodzić w Irlandji), że piiak cierpiący pomięszanie zmysłów (delirium tremens) został uleczony przez biljonową cząstkę granu terpentynowego olejku! i że świeżo mianowany ieneralny Sztabs-Lekarz dla armji francuzkiej, całą swoią aptekę nosi przy sobie w tabakierce.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Bolen Konsul Hollenderski z Małżonką z Paryża; Szulgin Jenerał z Radomia; Chrystjani Jenerał Lejt: Główny Dyr: Dyrekcji Dróg i Mostów, i Keller Sztabs Kapitan Adjutant z Wilna; Gillenszmidt Jenerał Lejt: i Garbunow Sztabs Kapitan Adju: z Nowogeorgiewska; Uszakow Pułkownik Gwar: Adjutant JO. Xcia Namiest:.

DONIESIENIA.

Na Podwalu pod Nr 522, przyjmuią się różne roboty, to iest: SUKNIE, SALOPY, POŁ-SALOPKI, MANTYLE i BIELIZNA, za mierną cenę, i w prędkim czasie, podług najnowszego żurnalu.

☞ Pożyteczności iakie z używania dotychczasowego MATERACÓW z chemiczno-elastynej preparowanej słomy, wiele z Szanowniej Publiczności iuż przekonały, przymuszaią mnie obecnie do wynurzenia, iż Materaców tych w fabryce moiej przy ulicy Podwal Nr 522, zawsze i na każde zamówienie nabyć można; zaręczaiąc, iż te w niczem nie różnią się od Materaców włosianych, a oprócz elastyczności i trwałości, maią niedostępność robactwa; cena zaś na sprzedaż tych Materaców, od 24, 30, 36, 40, 45, 50, 54 i 60 zł. oznaczona, za drogą pewno przyjętą nie będzie. Mam więc sobie za obowiązek zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na ten mój, z wielu względów pożyteczny wynalazek, oświadczaiąc zarazem, iż zaopatrzyłem się w osobną maszynę, na której włosy stare, z iuż używanych Materaców przeprawiane, do pierwotnego stanu ich dobroci zupełnie doprowadzonemi będą. Także znajduie się u mnie TRUCIZNA na wytępienie Pluskiew upowszechniona z swej dobroci, flaszeczka po zł. 1 gr. 5. Henryk *Anselm*, Podwal Nr 522.

W Domu przy ulicy Sto-Krzyzkiej, pod Nr 1342, położonym, w dniu 3/15 Lipca 1839 roku o godz: 4tej z południa, sprzedane zostaną przez publiczną licytacją rozmaite RUCHOMOŚCI, do pozostałości niegdy Apolonji z Goińskich Malenbergowej należące, a to na mocy upoważnienia Prezydji Tryb: Cyw: tutejszego pod dniem 22 Czer: (4 Lipca) r. b., Nro 3,902, wydanego, i na żądanie Pełnomocnika nieobecnych sukcessorów, za gotowe natychmiast po przybiciu płacić się maiące pieniądze. Warszawa dnia 28 Czer: (10 Lipca) 1839 r.

Masłowski Regent.

KSIĄŻECZKA Legitymacyjna należąca do Wincentego Połątkiewicza, zaginęła; znalazca raczy oddać do Kommissarza Cyrkułu 1go.

ŚLIWKI MARSYLSKIE

w bardzo ozdobnych pudełkach, szczególnej wielkości i gatunku, nadeszły do handlów tak Michała Kirków przy ulicy Krakowskie Przedmieście na przeciw XX. Karmelitów, iako też Teodozego Kirków przy rogu ulic Freta i Podwale; pudełko takowych fruktów służyć może za niezwykły podarunek; osoby wszakże nieżyczące sobie nabyć całego pudełka, takowych i na funty dostać mogą.

W Gub: Płockiej, w Obw: Mławskim, są na sprzedaż DOBRA z wolnej ręki, odległe o mil 12 od Warsz:; obszerne około włók 200; Grunty dobre; Łąk około fur 1,000; Lasy, Bór i Ludność, dostateczna; Dom mieszkalny murowany i inne budowle w dobrym stanie, a przytem Ogrody owocowe i spacerowe; wiadomość bliższa u Faktora, w Hotelu Białostockim, przy ulicy Bielańskiej.



Przy ulicy Alexandrja pod Nr 2781, iest BRYKA do sprzedania, na rysorach, wygodna i pakowna. Wiadomość w tymże domu na dole, w Szynkowni.

Trudniący się STROIENIEM FORTEPJANÓW i dawaniem LEKCJI na GITARZE hiszpańskiej; mieszka teraz przy ulicy Elektoralnej pod Nr 761, u JP. Kro Kotlarza. M.



KOCZ Wiedeński Landarowy, bardzo mało używany i KONI para gniadych po 5 lat maiących, dobrze uieżdżonych, są do sprzedania w Hotelu Litewskim przy ulicy Nowo-Senatorskiej. Wiadomość u Szwajcara tegoż Hotelu.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe 22.

AMFITEATR w ŁAZIENKACH: Jutro, *To byłam ia*. 2 *Posągi*. *Kantata*. (Bezpłatnie).

PANORAMĘ na Krak: Przed: ieszcze widzieć można.

FIGURY WOSKOWE na Tłómackiem codzień.